

- Komuniści, labourysta i konserwatyści o wizycie Bulganina i Chruszczowa w Anglii — str. 2
- Historia jakich niestety wiele — str. 4
- Melbourne przy telefonie — str. 6

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 102 (1445)

poniedziałek, 30. IV. 1956 r.

Cena 20 gr

VIII sesja Sejmu PRL zakończyła obrady

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. zakończyła się VIII sesja Sejmu PRL.

Na sobotnim posiedzeniu Izba zatwierdziła dekrety Rady Państwa wydane między VI a VIII sesją Sejmu oraz wysłuchała przemówienia Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza wygłoszonego w odpowiedzi na interpelacje poselskie.

(Sprawozdanie z obrad na str. 2, skrót przemówienia na str. 3).

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

Do ludu pracującego miast i wsi, do narodu

I znów, jak co rok od przeszło pół wieku, żywiej uderzą serca i zapłoną czerwone sztandary na całym świecie.

I znów, jak co rok 1 Maja wyjdą na ulice ludzie spracowani — na swoje święto — święto walki proletariatu wszystkich krajów, święto braterstwa narodów.

Było to święto pierwszomajowe dniem krwi i chwały polskiego proletariatu, było dniem gniewu i buntu przeciwko obcym i rodzimym tyranom, przeciwko rządowi fabrykantów, jaśnie panów i ich pułkowników.

A dziś, po raz dwunasty, jest 1 Maja świętem klasy robotniczej i całego narodu budującego socjalizm w wyzwolonej Ojczyźnie.

Ten 1 Maja przychodzi w chwili, kiedy w napięciu myśli, uczuć i woli milionów Polaków, w walce o realizację słusznych wskazań partii, w walce z błędami minionych lat wyzwalają się i jednoczą wokół partii, pod sztandarem socjalizmu nowe potężne siły.

TOWARZYSZE!

Troski i kłopoty dnia powszedniego często przesłaniają nam ogrom przebytej drogi, nasze osiągnięcia — owoc ofiarnej pracy ludu. Już zaciera się w pamięci czas, kiedy miliony ludzi nie miały pracy, kiedy chłop gnił głód ziemi, kiedy miliony dzieci były bez butów i szkoły, kiedy byliśmy krajem słabym, zacofanym, zdany na łaskę i niełaskę mocarstw imperialistycznych.

A dziś?

Oto Polska Ludowa. Robotniczo-chłopska. Dźwignięta z zafowania i gruzów. Piąta w Europie rozmiarami produkcji przemysłowej. Piśmienna i czytająca jak nigdy. Kraj oświaty i kultury dla wszystkich.

Oto Polska silna, pewna swej niepodległości i granic, otoczona przyjaźnią wszystkich sąsiadów, złączona sojuszem i współpracą z wielkim mocarstwem socjalistycznym — Związkiem Radzieckim, zespolona z całą potęgą obozu pokoju. Polska dumna ze swego wkładu w walkę o pokój na świecie i przyjaźń między narodami.

TO WASZE DZIEŁO, ROBOTNICY, CHŁOPI, INTELIGENCI!

WASZ TRUD I WYRZECZENIA, WASZA TROSKA, WASZA TWÓRCZA MYŚL — POLSKA LUDOWA!

TO TWOJE DZIEDZICTWO I TWOJA PRZYSZŁOŚĆ — MŁODZIEŻY!

Walce o tę Polskę, przewodziła nasza partia — spadkobierczyni bohaterskiej Komunistycznej Partii Polski, awangarda klasy robotniczej. To ona organizowała wysiłek narodu, wskazywała drogę i cel.

Partia mówi prawdę o historycznych zdobyczach narodu, aby je utrwalić i rozwijać.

Partia otwarcie mówi o błędach i trudnościach — aby je usuwać i przezwyciężać.

Prawdą jest, że niekiedy jeszcze się żyje i ciężko pracuje w naszym kraju. Zbyt wielkie były nasze historyczne zapóźnienia, zbyt napięta była sytuacja międzynarodowa, zbyt wielu mieliśmy wrogów, abyśmy mogli już opływać w dostatki. Prawdą jest, że zbyt powoli i nie wszystkim poprawiło się życie w naszym kraju. Jest prawdą, że zbyt wiele marnowało się ludzkiej pracy i zapału.

Wielka, jedynie słuszna idea marksizmu-leninizmu porwała do walki i budowy miliony Polaków. Ale nie ustrzegliśmy się błędów i wypaczeń, które kępowały rozmach twórczej myśli i działania.

Nie wszystkie siły, nie wszystkie środki i zasoby zostały wprężone do walki o wzrost produkcji rolnej, do walki z marnotrawstwem i biurokratyzmem, do budowy nowego życia.

Za mało było demokratyzmu, za mało poszanowania prawa, za wiele wszelkich nadużyć.

Partia nasza, za przykładem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, podjęła nieugiętą walkę ze złem i będzie prowadzić ją do końca:

o niezłomne przestrzeganie zasad leninowskich,

o coraz głębszą demokratyzację naszego życia,

o pełną praworządność.

Podjęte przez partię dzieło odnowy naszego życia — milionowe rzesze uznały za swoje dzieło.

Miliony ludzi razem z partią żarliwie i śmiało myślą i radzą nad tym, jak szybciej iść naprzód ku socjalizmowi, jak karczować błędy i wypaczenia minionego okresu — aby się nigdy nie powtórzyły.

To zapewnią zwycięstwo!

Partia wzywa wszystkich patriotów, aby wnieśli do tej ogólnonarodowej dyskusji twórczą inicjatywę i rzetelną krytykę, odwagę i poczucie odpowiedzialności.

WCHODZIMY W NOWY OKRES ROZWOJU.

PRZED NAMI NOWE ZADANIA NA NAJBLIŻSZE PIĘCIOLECIE:

— Posunąć naprzód dzieło budowy socjalizmu, pomnożyć siłę i zasobność kraju i osiągnąć realny wzrost dochodów ludności pracującej miast i wsi średnio o 30 procent.

Tysiące robotników, inżynierów, techników, tysięcy chłopów radziły nad pięcioletnim planem rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Z tym większym poczuciem odpowiedzialności budowniczych i gospodarzy Ojczyzny — do walki Towarzysze —

o terminowe i rytmiczne wykonywanie planów,

o coraz wyższą wydajność pracy, o najwyższą jakość produkcji, o oszczędność każdej złotówki, każdego kilograma, każdej godziny,

o postęp techniczny w przemyśle, w budownictwie, w transporcie i w rolnictwie,

o jak najwyższe plony z hektara, o wzrost hodowli, o wyższą kulturę rolniczą w indywidualnych i socjalistycznych gospodarstwach chłopskich,

o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej i radykalną poprawę pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych,

o lepsze zaopatrywanie ludności, o stały wzrost budownictwa mieszkaniowego, o troskliwszą opiekę nad zdrowiem człowieka, o pełniejsze i doskonalsze zaspokajanie kulturalnych potrzeb ludności wsi i miast.

Do walki Towarzysze

— przeciwko marnotrawstwu, niedbałstwu, rozrzutności, kradzieżom i nadużyciom,

— przeciwko pladze biurokracji i przerosłom administracyjnym,

— przeciwko bezdusznosci i znieczuleniu na potrzeby i troski człowieka.

W tej walce niech rozwija się śmiała krytyka i rzetelna samokrytyka, nieustępliwość w słusznej sprawie, gospodarska dbałość o wspólne dobro — nasz kraj.

Niech rozkwita wolna od dogmatów odskrywcza myśl uczonych i twórczość pisarzy i artystów w służbie człowiekowi, Ojczyźnie, socjalizmowi.

Wszędzie — w fabrykach i na wsi, w szkołach i uczelniach — niech młodzież, pełna umiłowania idei socjalistycznej, żarliwa i pismenna — hartuje się w walce o wykonanie najbardziej bojowych zadań.

Niech się szerzy we wszystkich dziedzinach życia patriotyczne współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki pracy, o to, by nasz kraj świecił przykładem sprawiedliwości społecznej i socjalistycznej kultury szybciej stanął w rzędzie najbardziej rozwiniętych krajów Europy.

OBYWATELE!

Wchodzimy w nowy okres głębszej demokratyzacji życia i najszerszego udziału mas ludowych w rządzeniu krajem.

Działacze, aktywiści, kierownicy wszystkich odcinków pracy zespalać swoje doświadczenie z doświadczeniem mas, swoją inicjatywę z ich inicjatywą, swoje myśli z ich myślami. Korzystajcie z ich rad i krytyki.

Niechaj wszystkie organa władzy ludowej

— od Sejmu aż do rady narodowej w gromadzie stoją na straży praworządności — w pełni korzystają ze swych uprawnień konstytucyjnych — niechaj śmiało i donośnie przemawiają głosem ludu i rządzą w interesie ludu.

TOWARZYSZE!

Na naszej partii spoczywa najwyższa odpowiedzialność za rozwój rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, za losy narodu.

Nasza niezłomna wierność zasadom leninizmu i zawartości naszych szeregów, najściślej — więź partii z narodem — jest gwarancją zwycięstwa.

Dziś głębsze i szersze niż kiedykolwiek są podstawy jedności naszego narodu.

Umocniajmy sojusz robotników i chłopów, więź inteligencji z ludem, braterskie współdziałanie partyjnych i bezpartyjnych. Skupiajmy wszystkie patriotyczne siły wokół klasy robotniczej — pod sztandarem Frontu Narodowego.

Niechaj złorzeczą wrogowie — daremne są ich rachuby.

W głębokim poruszeniu, które ogarnia naród, nie dla wrogów pracują umysły, pracują dla socjalizmu. Nasza wykuwa się siła.

Nie dla tych, którzy chcą szkodzić, ale dla tych, którzy chcą socjalizm budować — wolność.

OBYWATELE!

Niech śmiało stają u boku wypróbowanych budowniczych nowego życia w Ojczyźnie:

i ci, którzy dotychczas trzymali się na uboczu

i ci, których aktywność hamowały błędy minionego okresu

i ci również, którzy w przeszłości bładzili, a teraz chcą rzetelnie pracować dla narodu.

ZJEDNOCZENI — PRZEWYCIĘŻYMY WSZYSTKIE TRUDNOŚCI.

W dniu święta 1 Maja — pozdrowienie gospodarzom i budowniczym Polski Ludowej — robotnikom, chłopom, inteligencji — mężczyznom, kobietom i młodzieży.

Pozdrowienia Polakom żyjącym i pracującym poza granicami Rzeczypospolitej.

NIECH ŻYJE NARÓD POLSKI!

POLACY!

Nie tylko w kraju — ale w stosunkach międzynarodowych wchodzimy w nowy pomyślny okres.

Wola narodów i śmiała polityka krajów socjalizmu stopniowo toruje drogę idei pokojowego współistnienia i pokojowego współzawodnictwa dwóch światów, współistnienia wszystkich państw niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego.

Nie tylko masy pracujące, ale coraz to nowe państwa i rządy uznają zasadę pokojowego współistnienia, coraz to nowe wypowiedzają się przeciwko polityce bloków wojennych.

Nad złowrogą „polityką siły”, nad awanturniczymi zamiarami sprowadzania świata na krawędź wojny — bierze górę polityka odprężenia, porozumienia — polityka pokojowej współpracy, wymiany handlowej, kontaktów kulturalnych i naukowych.

Nadzieja wstąpiła w serca narodów.

WOJNA NIE JEST JUŻ NIEUCHRONNA. POKÓJ MOŻE BYĆ UTRWALONY NA ZAWSZE.

Naród nasz jest jak nigdy zjednoczony w swych pokojowych dążeniach.

Pragniemy przyjaznej współpracy ze wszystkimi narodami.

Popieramy każdy krok na drodze do rozbrojenia i zakazu broni atomowej i wodoro-wej — wszelkiej broni masowej zagłady.

Wypowiadamy się stanowczo za systemem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, który powstrzyma wzrost militarystyki niemieckiej i ułatwi pokojowe zjednoczenie Niemiec.

POLSKA BRONI I BRONIĆ BĘDZIE NIEZŁOMNIE ŚWIĘTEJ SPRAWY POKOJU MIĘDZY NARODAMI.

Kamieniem węgielnym naszej polityki zagranicznej jest przyjaźń i braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami socjalistycznymi — oparta na wspólnocie celów i dążeń, na leninowskich zasadach równości, wzajemnego poszanowania i wzajemnej pomocy państw i narodów.

Nic nie zdoła osłabić spójności i zwartości państw obozu socjalizmu, które stanowią główną siłę i gwarancję światowego pokoju i niezawisłości narodów.

Umocniajmy tę przyjaźń, współpracę i sojusz bratni krajów socjalizmu we wspólnym pochodzie ku komunizmowi, który stwarza nieograniczone możliwości rozwoju gospodarczego — wzrostu dobrobytu i kultury dla dobra człowieka.

W dniu międzynarodowej solidarności pozdrawiamy ludzi pracy — naszych braci — współbojowników we wszystkich krajach świata, pozdrawiamy komunistów, socjalistów, proletariuszy wszystkich krajów.

Pozdrawiamy narody ZSRR realizujące z twórczym rozmachem wspaniały program postępu, dobrobytu i kultury — program budownictwa komunizmu wytyczony przez XX Zjazd KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

Pozdrawiamy wielki naród chiński, który krokiem wyzwolonego olbrzyma idzie ku socjalizmowi.

Pozdrawiamy bratnie narody krajów demokracji ludowej i serdecznie życzymy im nowych sukcesów w budownictwie socjalizmu.

Pozdrawiamy narody Jugosławii, z którymi łączą nas tradycje wspólnych walk o wolność i wspólny cel — pokój i socjalizm.

Pozdrawiamy klasę robotniczą i wszystkich patriotów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całych Niemiec, walczących o pokojowe zjednoczenie swego kraju.

Pozdrawiamy Francję, sławny kraj jakobinów i komunistów. Pozdrawiamy narody Włoch, Anglii, krajów Skandynawii i Stanów Zjednoczonych, ludzi pracy wszystkich krajów, z którymi niezależnie od przekonań i wierzeń łączy nas wspólna wola położenia kresu nieufności między państwami, zbrojeniom i wojnie.

Pozdrawiamy wielki naród hinduski, narody Indonezji, Brazylii, Egiptu i innych krajów Azji i Afryki — te, które zerwały i te, które zrywają pęta kolonializmu.

TOWARZYSZE!

W walce i trudzie codziennym przewodzi nam nieśmiertelny sztandar marksizmu-leninizmu — idea, która zdała próbę dziejową w ogniu wiekowych bitew klasowych i wyprawa 900 milionów ludzi na nowe trudne, lecz zwycięskie drogi budownictwa socjalizmu.

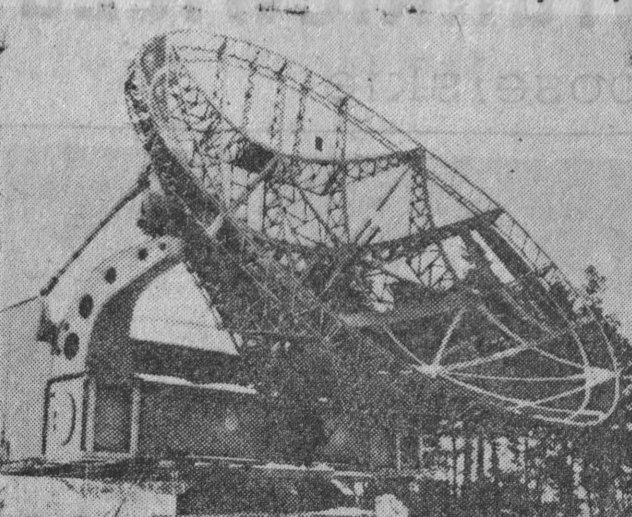
NIECH ŻYJE I ZWYCIĘŻA WIELKA SPRAWA POKOJU I SOCJALIZMU.

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Międzynarodowy Rok Geofizyczny



Od 1 lipca 1957 r. do 31 grudnia 1958 r. trwać będzie Międzynarodowy Rok Geofizyczny. Czechosłowaccy naukowcy, którzy wezmą udział w licznych pracach badawczych dokonują już obecnie prób w Instytucie Astronomicznym Czochostawskiej Akademii Nauk.

NA ZDJĘCIU: radioteleskop wybudowany radioastronomii Czechosłowackiej Akademii Nauk. Fot. — CAF

Liski nieznane

B yło ich szesnaście, gdy w styczniu 1953 roku za-

łożyli w Liskach spółdzielnię produkcyjną. Władcy członkowie przyniosli kolektywowi 169 hektarów ziemi, 16 koni, 186 kg ziarna siewnego oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

W pierwszym roku zespolowego gospodarowania do ważniejszych zabiegów agrotechnicznych, zastosowanych przez spółdzielnię w Liskach, zaliczyć można jedynie obsianie 8 hektarów ziarnem kwalifikowanym.

Niewiele też spółdzielcy skorzystali z usług POM w Liskach, gdyż POM ten nie troszczył się zbytnio o udzielenie młodej spółdzielni wszechstronnej pomocy.

Nie wiele dziwnego, że w pierwszym roku nie uzyskano takich plonów, jakich się należało spodziewać. Następnym razem przyniosła polepszenia w pracy POM-owskiej, a i w latach 1953 i 1954 spółdzielnia też nie mogła się poszczęścić specjalnymi osiągnięciami. Świadczy o tym chociażby to, że wstąpił do spółdzielni ani jeden wosk czolek.

Wprawdzie spółdzielcy nie uchyłali się od pracy, ale „słoneczny” sposób obliczania wykonanej pracy nie był mobilizujący. Dlatego też w pierwszym dwóch latach byli tacy członkowie spółdzielni, którzy nie wypracowali minimum określonych statutu dniówek.

Rok 1955 stał się przełomowy w życiu spółdzielców. Wprowadzono mierzomany system pracy, każdemu z członków przydzielono konkretną robotę. Gdy w 1954 roku spółdzielcy otrzymali z podziału dochodu 4 kg zboża i 1 zł gotówką na dniówkę obrachunkową, to w 1955 roku dniówka obrachunkowa wyniosła 9,45 kg zboża i 4,50 zł.

Uczelnia praca wszystkich członków sprawiła, że spółdzielnia stała się jedną z przodujących w powiecie elektn. indywidualni chłopcy: Andrzej Władysław, Franciszka Łonowska i Franciszek Krupiewicz, widząc zdecydowaną poprawę w spółdzielni, zostali jej członkami.

W 1955 roku nienależnie do przyznanej spółdzielni kontraktacja upraw przemysłowych i strączkowych. O obrazie to najlepiej zamieszczona poniżej tabela:

Tyś. zł	23,120 zł
Len	23,120 zł
Buraki cukrowe	12,192 zł
Grosz	31,200 zł
Peluszka	9,000 zł

Razem 93,674 zł

Zachęcenie osiągnięć spółdzielni postanowili w 1956 roku zwiększyć uprawę roślin przemysłowych i grochu.

Wydał się grochu z hektara była w ubiegłym roku w Liskach największa w skali wojewódzkiej, bo wyniosła 26 kwintali.

Spółdzielcy z Lisk zapoczątkowali w ub. r. uprawę kukurydzy. Oba siewi na 35 arów. Na dzień VI klasy, po tyżnik. Dział pod kukurydzą obrębny. Zastosowali sadzenie kwadratowe gniazdowno w odstępach 50x50 cm.

B. Lejwoda

st. inspektor WZR

HISTORIA JAKICH NIESTETY WIELE...

Organizacja partyjna w gromadzie Kalinówka napotykała w swej pracy na poważne trudności. Jedną z tych trudności jest dla prac Prezidium GRN, dla czego przyczyną jest dla przyczyną trudności działalności podstawowej organizacji partyjnej? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy, gdy bliżej zapoznamy się z postawą przewodniczącego Prezidium GRN, Zygmunta Krajewskiego.

Krajewski przed wojną i w czasie okupacji był parobkiem u kulaków w Kalinówce: Romana i Eugeniusza Ciburowskich, posiadających wówczas wspólnie 98-hektarowe gospodarstwo.

W czasie wyborów do rad narodowych Krajewskiego, jako biedniaka, wybrano do gromadzkiej rady. Został on przewodniczącym Prezidium GRN. Szybko wykorzystali ten fakt kulacy, u których Krajewski przedtem pracował, stali się jego najbliższymi przyjaciółmi.

Kontakty przewodniczącego z kulakami rozpoczęły się od pierwszych dni jego urzędowania. Roman i Eugeniusz Ciburowskie, dobierając do kompanii swych popieczników i kulaków z innych wsi tejże gromady zaczęli Krajewskiego rozpiąć. Często wozili go do sąsiednich gromad, gdzie znajdował się gospodarstwo, i tam obławiali jego stanowisko, oddając mu przy tym „honorarium”, zwracając się do niego per „pan” itd. W ślad za tym zaczęły się libacje oraz gra w karty również w siedzibie Prezidium GRN. A skutki tego stały się widoczne już po niedługim czasie. Otóż pracownicy Prezidium GRN z przewodniczącym Krajewskim na czele i przy pomocy pracownika Prezidium PRN, ob. Kobylńskiego, fikcyjnie rozdzielili gospodarstwa kulaków i spekulantów.

Rozdzielono więc gospodarstwa Kulaków, Szermyszkowskiemu i wielu innym. Oczywiście, Ciburowskich nie mogli zadowolić jedynie podział ich gospodarstwa. Jakiś czas później oni raz 98 hektarów ziemi. Skorzystali więc z okazji i ukryli większą część swych gruntów, w niku tej macholki Ciburowskie piliaci z osobną podatki z

Zarówno rozwój hodowli, jak i wzrost upraw przemysłowych stanowił źródło, rosnącego z roku na rok, dobrobytu spółdzielców. Mówi o tym poniższa tabela.

Rok	1953	1954	1955
Wartość ogólna	166,000	223,000	428,472
ogółem			

Jeszcze dwa lata temu mało mówiło się o Liskach. Porozumiewała on w cieniu takich spółdzielni, jak Długie, Mrozy, Straduny. Ze zdumieniem więc ekipy spółdzielcy przyjęli wiadomość o zdobyciu standardu przedwojennego dla produkującej spółdzielni w powiecie za rok 1955 przez tę mało znaną dotychczas spółdzielnię w Liskach.

Na miano standardowej zaśluziła jednak ona zarówno dzięki dobrej organizacji pracy, stosowaniu wielu nowych metod agrotechnicznych, powiększeniu kolektywu jak i terminowemu realizowaniu wszelkich zobowiązań wobec państwa i POM.

Spółdzielcy z Lisk zapoczątkowali rok 1956 bardzo starannym przygotowaniem się do siewów. Niewątpliwie ten dobry start w pierwszy rok pięciolatki to atut do dalszego przodowania między elektni spółdzielniemi.

W 1955 roku nienależnie do przyznanej spółdzielni kontraktacja upraw przemysłowych i strączkowych. O obrazie to najlepiej zamieszczona poniżej tabela:

Tyś. zł	23,120 zł
Len	23,120 zł
Buraki cukrowe	12,192 zł
Grosz	31,200 zł
Peluszka	9,000 zł

Razem 93,674 zł

Zachęcenie osiągnięć spółdzielni postanowili w 1956 roku zwiększyć uprawę roślin przemysłowych i grochu.

Wydał się grochu z hektara była w ubiegłym roku w Liskach największa w skali wojewódzkiej, bo wyniosła 26 kwintali.

Spółdzielcy z Lisk zapoczątkowali w ub. r. uprawę kukurydzy. Oba siewi na 35 arów. Na dzień VI klasy, po tyżnik. Dział pod kukurydzą obrębny. Zastosowali sadzenie kwadratowe gniazdowno w odstępach 50x50 cm.

Spółdzielcy z Lisk zapoczątkowali w ub. r. uprawę kukurydzy. Oba siewi na 35 arów. Na dzień VI klasy, po tyżnik. Dział pod kukurydzą obrębny. Zastosowali sadzenie kwadratowe gniazdowno w odstępach 50x50 cm.

Spółdzielcy z Lisk zapoczątkowali w ub. r. uprawę kukurydzy. Oba siewi na 35 arów. Na dzień VI klasy, po tyżnik. Dział pod kukurydzą obrębny. Zastosowali sadzenie kwadratowe gniazdowno w odstępach 50x50 cm.

10,20 hektarów ziemi oraz 1 z 3 hektarów ziemi. Dostarczali z tego zaleszenie po 258 kg żywy i po 960 litrów mleka.

Warto przy tym nadmienić, że zaleszenie to było zaleszenie w tej samej gromadzie, we wsi Wielebory, gdzie gospodarzy 15 rodzin chłopich na powierzchni ogólnej 153 hektarów (w tym ziemi ornej i łąk) dostarczali ogółem 1,700 kg żywy.

W Kalinówce mamy również inne przykłady popierania kulactwa.

Podczas ustalania terminów obowiązków kulaków żyjących w masek pertrakcji na ten temat prowadzono w pierwszym rzędzie ze spekulantami, którym ustalono późniejsze (a więc dogodniejsze) terminy dostaw, a niekiedy z nich poważnie zaniżano plany. Natomiast terminy dostaw i błędy ustalono na wcześniejsze miesiacze, bez jej zgody.

Mozna by tu przytoczyć więcej nazwisk kulaków i ich praktyk, którzy zaniżali plany i ustalano dogodniejsze terminy dostaw. Można by też przytoczyć nazwiska tych małorolnych, których nie pytano o zdanie dawano najgorzej terminy dostaw.

Abym jednak pełniej scharakteryzować działalność kulackiego przewodniczącego i prezidium, trzeba wspomnieć o licznych wypadkach umarzania podatków kulakom i spekulantom. I tym razem Krajewski nie zapomnieli o braciach Ciburowskich, którym umorzono podatek grupowy w 40 proc. podczas gdy małorolnego Kazimierza Kucia, mieszkającego dotychczas w ziemi, kolegium orzekające ukarało grzywną na wysokości 500 zł.

czywiście w takich warunkach organizacja partyjna w Kalinówce miała ogromne trudności w swej pracy. Mogli członkowie partii mówić o zasadach polityki partii na wsi, ale chłopcy, szczególnie małorolni i tak im nie wierzyli, gdy praktyka wskazywała na coś wręcz przeciwnego.

Przecież władzę wykonawczą w gromadzie skupiało prezidium. Organizacja partyjna może co poradzić, może co zrobić, gdy prezidium nie chce tych rad słuchać. Dowód osobisty i chałć głosów mieszkających gromady? Jeden tylko nasuwa się w tym względzie: nowe prezidium. Przedtem jednak trzeba odwołać się do wszystkich członków gromady i wykazać im szkodliwość pracy prezidium. Chyba w tym celu w Kalinówce, w wsi Wielebory, w Kalinówce, niewiele trzeba było przekonywać i wykazywać. Zaczęli sami chłopcy doradzić, by kupić nowych faktów, przykazał im propozycję organizację partyjnej.

Tymczasem kalinowska organizacja partyjna nie wycofała się z tej sprawy wniosków, ograniczając się jedynie do omówienia sprawy Krajewskiego na swych zebraniach. W styczniu br. na zebraniu partyjnym Krajewski otrzymał nagane i polecenie naprawienia wszystkich błędów. Organizacja partyjna prawdomównie pamiętając przeszłość Krajewskiego usiłowała wyciągnąć go z bagna i dać mu szansę poprawy.

Okazało się jednak, że wysiłki te były daremne. Krajewski nie zwrócił się o pomoc do partii, do członków partii, którzy mu poprzednio zwracali uwagę, lecz poszedł z powrotem do kulactwa.

W marcu więc na zebraniu organizacji partyjnej omawiano ponownie sprawę Zygmunta Krajewskiego. Takie zebrania organizacji partyjnej nie było od dłuższego czasu. Towarzysze mówili, że Krajewski celowo starał się działać przeciwko generalnej linii naszej partii. Obok tego starał się systematycznie podrywać autorytet organizacji partyjnej i jej członków. Organizacja partyjna postanowiła.

Dr Polowski uważnie bada czy zdrowie krwiodawcy podlegała na oddanie krwi.

Dr Polowski uważnie bada czy zdrowie krwiodawcy podlegała na oddanie krwi.

Dr Polowski uważnie bada czy zdrowie krwiodawcy podlegała na oddanie krwi.

Dr Polowski uważnie bada czy zdrowie krwiodawcy podlegała na oddanie krwi.

Dr Polowski uważnie bada czy zdrowie krwiodawcy podlegała na oddanie krwi.

Dr Polowski uważnie bada czy zdrowie krwiodawcy podlegała na oddanie krwi.

Roman Kulik
Instruktor KP PZPR
w Zambrowie

Wreszcie na sesji GRN w Kalinówce Krajewskiego odwołano ze stanowiska przewodniczącego. Długo jednak trwało to tak długo?

Przecież organizacja partyjna nie raz meldowała o sprawach Krajewskiego w KP i Prezidium PRN w Zambrowie. Widać jednak, że zarówno w KP jak i w Prezidium PRN towarzysze w praktyce nie nauczyli się jeszcze wyciągać wniosków z praktyki, a szczególnie z zadań organizacji partyjnych. Co więcej, nie nauczyli się szybko i konkretnie działać w oparciu o masy chłop-

stwa i reprezentujące te masy podstawowe organizacje partyjne.

A dzieje się tak dlatego, że Prezidium PRN kieruje radami gromadzkimi z biurka, nie widząc praktyki z życia. Dzieje się tak dlatego, że Prezidium PRN w Zambrowie uważa, iż uchwały III Plenum KC partii dotyczą wyłącznie aparatu partyjnego i dlatego nie usiłuje zwalczać biurokracyzmu panoszącego się w radach, aby w ten sposób zaciętnie walczyć z masami.

Oczywiście sytuacja taka może powstać tylko wtedy, gdy kierownictwo partyjne radami jest niedoświadczone, mało wnikliwie i niekonkretnie. Stąd właśnie wynika potrzeba uogólnienia sprawy kalinowskiej i wyciągnięcia z niej właściwych wniosków.

W specjalnym pokółku kalinowskim laboratorium chemicznym i pracowni plynów, mgr Maria Serwaćka wspólnie z pracownikami napelnia plyn konserwacyjnym butelki. Na stole stoją cale szeregi specjalnie zakorkowanych butelek, w których przechowana będzie krew.

W pokółku zwanym przedpokojem krwiodawcy zajmują miejsca w głębokich ławkach. Za cienką ścianką pielęgniarka Nadzieja Bruk i felczek Jerzy Pawlica robią ostatnie przygotowania. Po chwili butelki napelnia się czerwioną krwią. Rele krwiodawcy przesadzają przez specjalny otwór do boku, parę minut spokoju i... po chwili po wszystkim.

Około 2 tysięcy stałych krwiodawców jest obecnie zarejestrowanych w Województwie. 2 miesiące każdy z nich może oddawać krew.

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa daje jednak do tego aby okres ten przedłużyć do 3 miesięcy. Ale żeby można to zrobić, musi się powiększyć liczba krwiodawców. Szpitale

Parę minut później z biostockiego łoniska wzbili się w górę samoloty. Cielę człocho, który kobyli zostało uratowane.

...na ławkach zajmują miejsca krwiodawcy.

Pracownicy rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

URATOWALI niejedno życie

Było to kilka tygodni temu. W dyżurce Wojewódzkiego Szpitala Krwiodawstwa zadzwonił telefon.

— Tu Szpital Powiatowy w Siemiatyczach. Potrzebujemy natychmiast krwi do transfuzji — mamy ciężki wypadek.

W specjalnym pokółku kalinowskim laboratorium chemicznym i pracowni plynów, mgr Maria Serwaćka wspólnie z pracownikami napelnia plyn konserwacyjnym butelki. Na stole stoją cale szeregi specjalnie zakorkowanych butelek, w których przechowana będzie krew.

W pokółku zwanym przedpokojem krwiodawcy zajmują miejsca w głębokich ławkach. Za cienką ścianką pielęgniarka Nadzieja Bruk i felczek Jerzy Pawlica robią ostatnie przygotowania. Po chwili butelki napelnia się czerwioną krwią. Rele krwiodawcy przesadzają przez specjalny otwór do boku, parę minut spokoju i... po chwili po wszystkim.

Około 2 tysięcy stałych krwiodawców jest obecnie zarejestrowanych w Województwie. 2 miesiące każdy z nich może oddawać krew.

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa daje jednak do tego aby okres ten przedłużyć do 3 miesięcy. Ale żeby można to zrobić, musi się powiększyć liczba krwiodawców. Szpitale

Parę minut później z biostockiego łoniska wzbili się w górę samoloty. Cielę człocho, który kobyli zostało uratowane.

...na ławkach zajmują miejsca krwiodawcy.

Pracownicy rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W ołku rejestracyjni pielęgniarka Halina Salawańska rejestrują przybyłych. Stali krwiodawcy mają tu swoje kartoteki, nowym trzeba zakładać. Dowód osobisty i miejsce pracy. Nie pracujący nie mogą być krwiodawcami.

W sobotę, parę minut po godzinie 11, na ulicach Białegostoku dały się słyszeć przeciągłe sygnały pedzających wozów straży pożarnych.

Pali się. Ale gdzie? Samochody zaparkowane przed kinem „Ton”. Tak, to oddane niedawno po remoncie do użytku publiczności kino znalazło się w poważnym niebezpieczeństwie.

Razem z dziesiątkami przechodniów pobiegłem w stronę kina. Byłem jednym z pierwszych, którzy znaleźli się na miejscu pożaru.

Z dachu wydobywał się czarny dym świadczący o tym, że pada się pod dachówkami drewniane wiązno. Płomieni nie było jeszcze widać.

Strażacy przystąpili do akcji. Biegania, krzyki, panika. Gdzie są hydranty?

Strażacy z długimi węzami na ramionach szukają wody. Na placu przed kinem zaczęli pracować motory dwóch beczkowozów. Kilku ludzi w hełmach dostało się na dach. Po chwili strumień wody spływa po dachówkach.

W tłumie, który wypełnił szczerbie plac przed kinem, dały się słyszeć głosy. Po co to robia? Przecież dachówki nie palą.

Tymczasem pod dachówkami, z których fontanna spływała woda, zaczęły pokazywać się języki ognia. Trzeba było zacząć gnać dachówki i gasić ogień w zarodku. Woda w beczkowozach skończyła się szybko i strażacy musieli opuścić dach. Szkoda było tej wody.

Tymczasem ogień rozprzestrzenił się na dobre. Sporo upłynęło czasu zanim podłazzone do hydrantów na ulicy węże przeniosły wodę na palący się budynek kina. Hydrantów trzeba było bowiem szukać (dziwnie, że miejscowa zawodowa straż nie wie, gdzie są one rozmieszczone), to znów wiązno węzów nie pasowały, trzeba było wymieniać. A każda minuta na wagę złota.

Dlatego to tak idzie jakoś ślamazarnie, dlaczego organizacja akcji gaszenia pożaru taka słaba? — Takie głosy dały się słyszeć tu i tam wśród ludzi.

W końcu z kilku węży trysnęła woda i po kilkunastu minutach ogień zaczął się zmniejszać. Uratowano mienie prywatne na pierwszym i drugim piętrze, uratowano sala kinowa. Spłonęły jedynie dach kina.

Butelki, w których przechowywała się krew, trzeba stannie przygotować. Mr. Maria Serwaćka napelnia butelki plynem konserwacyjnym.

bowiem potrzebują krwi. Nie było różnego rodzaju wypadków, chorób, których jednym ratunkiem jest transfuzja krwi.

Tekst: K. URBANECZKA
Zdjęcia: Z. ZAREMBA

W dniu 28 kwietnia 1956 r. po ciężkiej chorobie zmarł JAKUB JAROSZEWSKI

długoletni pracownik i członek Spółdzielni Krawieckiej „Pokoju” w Białymstoku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 30 kwietnia 1956 r. o godz. 16 z domu nr 32 przy ul. Iechoka Małmieda w Białymstoku.

W Białymstoku, RADA NADZORZCA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI KRAWIECKIEJ „POKOJU” w BIAŁYMSTOKU

Dnia 28 kwietnia 1956 r., przeżywszy lat 52, zmarł po ciężkiej chorobie JAKUB JAROSZEWSKI

długoletni, aktywny członek Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Białymstoku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1956 r. o godzinie 16.

TOWARZYSTWO SPOŁECZNO-KULTURALNE ŻYDÓW w BIAŁYMSTOKU

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Kolegium, Wydawca RSW „Prasa”, Redakcja, i administracja: Białystok, ul. Kińskiego 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221,

URBAŃSKI (Start Warszawa) wygrał I etap Wyścigu „Dookoła powiatu łomżyńskiego”

W niedzielę, 29 bm., odbył się w Łomży I etap wyścigu dookoła tego powiatu. Na starcie I etapu, który prowadził z Łomży przez Ostrów i Zambrów, z powrotem do Łomży (długość jego wynosiła 106 km) stanęło 44 kolarzy z Białostockiej i innych miast Polski. Obok znanych naszych kolarzy: Chomoniuka, Bu-

raka, Mańkowskiego i Kiczkały jadą zawodnicy ZS Startu z Łomży, Warszawy, Lublina, Opola i Słupska.

Pierwszy na mecie zameldował się Urbanowski (Start Warszawa), który przez blisko godzinę samotnie prowadził wyścig na końcowych kilometrach. Urbanowski uzyskał czas 3.10.53. Drugim na mecie był Przybylski ze Startu Łomża, a trzecim Chomoniuk Kolarz Białostocki (oba w czasie 3.13.07). Tuż za nimi w czasie gorszym tylko o jedną sekundę metę mija Mańkowski, a pięć sekund po nim Burak.

Dalsze miejsca zajęli: 6 Rybka (LZS), 7 Małkiewicz (Start Warszawa), 8 Wojciechowski (Start Łomża), 9 Wasyłka (Start Warszawa), 10 Matysiak (Start Lublin), Kozłowski był 12, Karpinski 14, Niedzwiedzki 20, Kiczkały 31.

Drużynowo etap wygrał Start Warszawa — 9.37.51 przed Włóknarzem Białostockim 9.40.58 i Startem Opole. (st.)

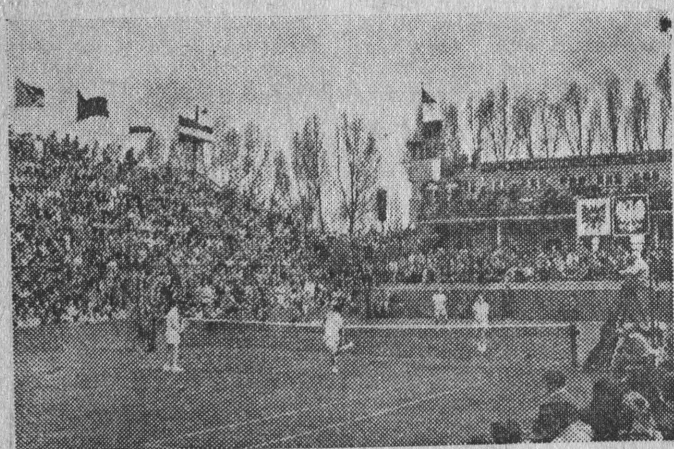
Węgrzy 2:2 Jugosławia

Piłkarskie reprezentacje Węgier i Jugosławii zremisowały w niedzielę na budapeszteńskim Népstadionie 2:2 (1:1). Niewiele brakowało, a jedenastka Węgier utraciłaby w tym meczu nimb drużyny niepokonanej od 14 lat na własnym boisku, 100 tys. widzów wypełniających szczególnie stadion nie miało w niedzielę powodu do radości.

W pierwszej połowie meczu sędzia holenderski van Heuten nie uznał dwóch bramek strzelonych przez Jugosławię ze spalonego.

Piłkarska klasa A

W kolejnych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A leader tabeli ŁKS Łomża wygrał w Uhowie z miejscowym LZS 2:1 (1:0), białostocka Gwardia rozgromiła Budowlanych Rajewo 10:0 (4:0) i Ognisko Białostockie pokonało hajnowską Syrenę 4:0 (2:0).



NA ZDJĘCIU: fragment gry podwójnej Skonecki, Piątek Huber, Saiko.

GAZETA SPORTOWA

Wspaniały sukces naszych tenisistów

Polska — Austria 3:2 w Pucharze Davisa

★ Licis bohaterem spotkania

Najciekawsze pojedynki spotkania tenisowego o Puchar Davisa Polska — Austria stoczono w ostatnim dniu meczu. W pierwszej grze Skonecki pokonał Saiko 6:3, 5:7, 6:2, 6:3, wyrównując stan meczu na 2:2. Tak więc o zwycięstwie zdecydował pojedynek Licisa z Huberem. Licis sprawił dużą niespodziankę zwyciężając

Austriaka 2:6, 6:0, 6:4, 6:3. Dało to Polsce ostateczne zwycięstwo 3:2.

Skonecki choć oddał jeden set reprezentantowi Austrii Saiko, był jednak o klasę lepszy. Szczególnie dobrze zagrał w pierwszym secie. W drugim secie Saiko wybił Polaka z uderzenia, stosując grę z głębi kortu. W dwóch ostatnich setach Skonecki panował już zdecydowanie na korcie.

Licis po pierwszym przegranej secie, w którym zmusił Hubera do dużego wysiłku, przeszedł następnie do ataku, grając skutecznie przy siatce. Polak wśród owacji widowni wygrał trzy następne sety i nabrał zaufania we własne siły.

Tak więc polscy tenisisci, którzy po czteroletniej przerwie wystąpili w Pucharze Davisa, zakwalifikowali się do II rundy strefy europejskiej. Kolejnym przeciwnikiem Polaków będą Włosi, z którymi spotkają się nasi reprezentanci w pierwszej połowie maja w Warszawie.

I i II liga piłkarska

ŁKS — Budowlani Opole 5:1 (1:1), CWKS — Kolarz Poznań 3:0 (1:0), Gwardia Bydgoszcz — Górnik Zabrze 0:0, Garbarnia — Gwardia Warszawa 3:0 (2:0), Stal Sosnowiec — Wisła Kraków 1:2 (0:1), Lechia — Ruch 2:2 (1:1).

W II lidze padły następujące rezultaty:

Górniki Radlin — Górnik Wałbrzych 3:1 (2:0), Sparta Lublin — Cracovia 0:1 (0:0), CWKS Kraków — AKS Chorzów 1:1 (0:0), Polonia Bytom — Naprzód Lipiny 1:1 (1:1), Warta Poznań — Stal Gdańsk 2:1 (1:1), Stal Mielec — CWKS Bydgoszcz 0:1 (0:0), Górnik Bytom — Marymont Warszawa 2:0.

I drużynowe mistrzostwa województwa w gimnastyce

W niedzielę w salach Liceum Ogólnokształcącego TPD i Liceum Pedagogicznego w Białymstoku odbyły się pierwsze drużynowe mistrzostwa woj. białostockiego w gimnastyce sportowej. Startowało w nich 55 zawodniczek i zawodników. Mistrzostwa te rozegrano w klasie I, II, III i młodzieżowej.

W klasyfikacji drużynowej (nie uwzględniamy wyników uzyskanych przez gimnastyczki i gimnastyków klasy młodzieżowej) pierwsze miejsce zajął zespół Gwardii 653,45 pkt., drugie Zryw (Elk) 302,55 pkt., a trzecie LZS (Bielsk-Podlaski) 140,30 pkt.

Wyniki techniczne w klasyfikacji indywidualnej przedstawiają się następująco:

Sześciobój w klasie I mężczyzn: 1. Moczuł (Gwardia) — 51,3 pkt.

Sześciobój w klasie II mężczyzn: 1. Aksamit (Gwardia) — 53,5 pkt.

Sześciobój w klasie III mężczyzn: 1. Zuk (Gwardia) — 53,1 pkt.

Sześciobój w klasie III kobiet: 1. Chmielewska (Zryw Elk) — 52,60 pkt.

Poziom zawodów był średni. Nie dopisała natomiast organizacja. Zawody te (z przyczyn częściowo zależnych od organizatorów) rozpoczęte z półgodzinnym opóźnieniem, zakończyły się z grubym opóźnieniem.

STEFAN KALUS

Wszyscy uczestnicy IX Wyścigu Pokoju przybyli już do Warszawy

Ostatnio przybyli do Warszawy pozostałe ekipy kolarzy na IX Wyścig Pokoju.

Reprezentacyjna szóstka Szwajcarii zameldowała się w stolicy w zapowiedzianym składzie. Helweci reprezentowani będą przez następujących zawodników: Annen, D'Agustino, Mossiere, Jacquier, Santoux i Disentini.

Bardzo silny zespół przystali również Szwedzi. Oto nazwiska reprezentantów trzech koron: Amel, Andersson, Carlen, Johansson, Skott i Wretman.

Skład reprezentacji Jugosławii przedstawia się następująco: Cwesić, Jugović, Petrović, Valčić, Varga i Vuksan.

W niedzielę, 29 bm., przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Włodzimierz Reczek podejmował w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uczestników IX Wyścigu Pokoju.

Przewodniczący GKKF w serdecznych słowach powitał przybyłych gości w imieniu polskich władz sportowych i sportowców polskich, życząc uczestnikom IX Wyścigu Pokoju jak najlepszych wyników w szlachetnej walce na trasie tej wielkiej międzynarodowej imprezy.

Za kilkadziesiąt godzin ruszy na trasę IX Wyścigu Pokoju prawie 150-osobowa rodzina kolarzy i rozpoczną się niezapomniane emocje tej tradycyjnej imprezy.



Grzegorz Chwiendacz



Henryk Kowalski



Adam Wiśniewski

Wigry i Mazur nie przerwały złej passy

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo III ligi grupy warszawskiej Wigry Suwałki przegrały na własnym boisku z Ruchem Piaseczno 1:3 (1:1). Bramki dla Ruchu zdobyli Pijanowski — 2 i Szóstkowski — 1, dla Wigier honorowy punkt zdobył Anuszkiewicz.

W słabo grających Wigrach wyróżnili się Anuszkiewicz, Wierzbajtyś i Dacz. W wyrównanym zespole gości wybijali się Pijanowski i Szóstkowski. (St. Św.)

Nie powiodło się również piłkarzom elckiego Mazura, którzy doznali wysokiej porażki w meczu ze Stalą PZO w Warszawie w stosunku 1:5 (1:2). W pierwszej połowie spotkania piłkarze Mazura nawiązali równorzędną grę z przeciwnikiem, natomiast w drugiej części meczu wyraźną przewagę uzyskali stalowcy.

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo III ligi grupy warszawskiej padły następujące wyniki:

Huragan Wołomin — Znicz Pruszków 0:5 (0:3), Bzura Chodaków — Warszawianka Wilanów 4:0 (1:0), Polonia Warszawa — Stal Okęcie 4:1 (1:1), Włóknarz Milanówek — AZS AWF 5:1 (2:1). J. S.

„Melbourne przy telefonie...”

Sukcesy znakomitego biegacza australijskiego — Dave Stephens, rekordzisty świata w biegu na 6 mil, pogromcy Iharosa i Taboriego, musiały nie mieć sensacji wywołać w Stanach Zjednoczonych, skoro popularny Dave otrzymał z USA oficjalną propozycję odbycia kilku startów na bieżniach amerykańskich przed Olimpiadą w Melbourne.

Rozmawiałem ze Stephensem w kilka godzin później. Oświadczył, że chociaż gorącym jego pragnieniem jest zwiedzić Amerykę, z propozycji tej, niestety, musi zrezygnować, gdyż już postanowiony jest wyjazd do Europy, a przemęczać się przed trudnym egzaminem olimpijskim nie ma zamiaru.

Do Europy wysłał mnie mój nowy pracodawca, właściciel biura podróży — powiedział Stephens. Mam z jego ramienia załatwić szereg spraw związanych z wyjazdem ekip europejskich na Olimpiadę. A że nadarza się doskonała okazja, więc za jednym zamachem zmierzę się z czołowymi biegaczami europejskimi. Zawitał też do Polski, sprawa jest zdecydowana. Mój start m. in. przewidziany jest w Warszawie w połowie lipca, na przedolimpijskich eliminacjach lekkoatletycznych. Spełnia się moje marzenie: stoce pojedynek z Chromikiem, o sukcesach którego wiele słyszałem.

Tournée sportowe czy luksusowa podróż poślubna

Gdy Dave Stephens dopiero za kilka tygodni wybiera się w podróż po Eu-

ropie, Lewis Hoad, pierwsza rakietą świata, już się udał w tournée po kontynencie europejskim. Samolot wiozący na swym pokładzie Hoad'a i jego piękną żonę, młodszą Jennifer, wystartował przez kilkana tygodniami z Sydney.

Chwile pożegnania na lotnisku były wzruszające. Państwo Hoad nie mogli się rozstać ze swą 2-miesięczną córeczką Jane, którą w czasie ich nieobecności zaopiekują się rodzice Hoad'a.

Lewis i Jennifer Hoad udali się do Europy na 5 miesięcy.

Tournée państwa Hoad przewiduje tak luksusowe urozmaicenia, że nawet zawodowi tenisisci nie mogliby sobie na to pozwolić...

21-letni Lewis Hoad otrzymał zezwolenie na tę eskapadę z Australijskiego Związku Tenisowego dopiero po przedstawieniu „kosztorysu”, z którego wynika, że Hoad ma otrzymać w Europie około 140 funtów tygodniowo na zaspokojenie swoich i żony wydatków. Hoad otwarcie przyznaje, że bynajmniej nie ma zamiaru jedynie grać w turniejach. Tournée to traktuje raczej jako spóźnioną podróż poślubną, nie ukrywa przy tym, że chce mieć wraz z małżonką „a good time” — dobry czas w Europie. Młoda para zamierza więc tańczyć w nocnych lokalach Kairu, rozkoszować się lazurowym niebem i przepychem francuskiej Rivieri, zwiedzić teatry i inne lokale Paryża i Londynu.

Zapytany przez przedstawicieli prasy, czy na to wszystko wystarczy 140 funtów tygodniowo, Hoad nie dał odpowiedzi.

Fachowcy obliczają, że tournée państwa Hoad pochłonie w sumie kilkanaście tysięcy funtów. „Oto jak wygląda zwrot kosztów amatorów tenisowych” — komentuje z ironią jedno z pism sydneyowskich.

Atak na Olimpijski Komitet Organizacyjny

Poza tymi sensacjami opinię publiczną w Australii absorbuje skandal w związku z przygotowaniem do Olimpiady w Melbourne. Prasa australijska znowu przypuściła skoncentrowany atak na Olimpijski Komitet Organizacyjny. Tym razem chodzi o to, że przy zakupie materiałów do budowy urządzeń olimpijskich oraz wewnętrznych urządzeń domków dla gości pominięto niemal całkowicie przemysł australijski, wskutek czego znaczne sumy przebieły do Ameryki i Europy. Sprawa dopiero teraz się wydała i gazety zgodnie potępiają organizatorów Olimpiady.

„Nie dość, że ponosimy olbrzymie koszty na przygotowanie Olimpiady, nie dość, że ostatnio zgodziliśmy się nawet wybudować dodatkowo bieżnię treningową w pobliżu wsi olimpijskiej, to jeszcze musimy sami pod sobą kopnąć dołki? Czy nie można było tych zamówień wykonać w kraju?” — pyta z rozgoryczeniem prasa australijska.

Organizatorzy nabrali wody w usta. Ostatecznie to ani przyjemnie, ani wygodnie, co kilka dni tłumaczyć się przed wzburzoną opinią publiczną.